

Ballady



BOLESŁAW LEŚMIAN

Ballady

[Dedykacja]

Miriamowi

Gad

Szła z mlekiem w piersi w zielony sad,
Aż ją w olszynie zaskoczył gad.

Pożądanie, Ciało, Otchłań,
Wąż

Skrętami dławiał, ująwszy wpół,
Od stóp do głowy pieścił i truł.

Uczył ją wspólnym namdlewać snem,
Piersi głaskać w dłonie porwanym łbem,

I od rozkoszy, trwalszej nad zgon,
Syczeć i wić się, i drgać, jak on.

Już me zwyczaję miłosne znasz,
Zwól¹, że przybiorę królewską twarz.

Przemiana

Skarby dam tobie z podmorskich den,
Zacnie się jawa — skończy się sen!

Nie zrzucaj łuski, nie zmieniaj lic²!
Nic mi nie trzeba i nie brak nic.

Lubię, gdy żądłem równasz mi brwi
I z wargi nadmiar wysysasz krwi,

Pożądanie, Ciało

I gdy się wijesz wzdłuż moich nóg,
Łbem uderzając o łoża próg.

Piersi ci chylę, jak z mlekiem dzban!
Nie żądam skarbów, nie pragnę zmian.

Słodka mi śliny wężowej treść —
Bądź nadal gadem i truj, i pieść!

Pożądanie, Otchłań

¹zwolić (daw.) — pozwolić. [przypis edytorski]

²lico (daw.) — twarz. [przypis edytorski]

Róże

Ocknął się rycerz, snem zatrwożony,
Mówi po ciemku do swojej żony:
«Sen miałem, jakom zwykł³,
Był tu, był tam — i znikł.

Sen, Mąż, Żona

Widziałem we śnie róże i róże,
I twoją siostrę, i noc w lazurze,
Tuż obok w sennych mgłach
Szedł ku niej na wprost gach⁴.

Spłyńże mi cicho, jak krew po nożu,
Do jej alkowy⁵, by tuż przy łożu,
Co dźwiga ciała znój,
Sen sprawdzić mój — nie mój!»

Zwlekła się pani z leż⁶ na kolana,
Z kolan powstała wyprostowana,
I poszła przed się⁷ w mrok,
Za krokiem głuszac⁸ krok.

Gdy do siostrzynej⁹ wnikła alkowy,
Szukała głowy obok jej głowy,
Obok lic¹⁰ — innych lic,
Lecz nie znalazła nic.

Ujrzała tylko róże i róże,
Wszystkie szkarłatne¹¹ i bardzo duże,
Bo śpiąca, trwając wzdłuż,
Sen pasła jawą róż.

Upadła pani w mrok na kolana.
«Tak będę trudniej zowąd widziana!» —
Tamuje wonny dech,
Nocnych się bojąc ech.

Gdy północ wzmogła sny nieomyłne,
Słyszy stąpanie bosc i pilne —
Ściągnęła czujne brwi:
Ktoś wręcz¹² otworzył drzwi.

Noc, Zdrada

Na klęczkach pani wzroku natęża¹³,
Na klęczkach widzi, że duch jej męża
Idzie, drzwi tłumiąc ruch —
Śpi ciało — czuwa duch!

³*jakom zwykł* — konstrukcja z ruchomą końcówką czasownika; znaczenie: jak zwykle. [przypis edytorski]

⁴*gach* (daw., gw.) — kochanek. [przypis edytorski]

⁵*alkowa* (daw.) — sypialnia. [przypis edytorski]

⁶*leże* — posłanie; miejsce odpoczynku. [przypis edytorski]

⁷*przed się* — dziś popr.: przed siebie. [przypis edytorski]

⁸*głuszyć* — zagłuszać, tłumić dźwięk. [przypis edytorski]

⁹*siostrzyni* — siostrzany. [przypis edytorski]

¹⁰*lico* (daw.) — twarz. [przypis edytorski]

¹¹*szkarłatny* — ciemnoczerwony. [przypis edytorski]

¹²*wręcz* — ręcznie. [przypis edytorski]

¹³*wzroku natęża* — popr.: wzrok natęża. [przypis edytorski]

Idzie ku śpiącej w ogień i burzę,
Pomiędzy róże, pomiędzy róże!
Od róż ją bierze wpół,
W uścisku zwarł i skuł.

«Śpijmy oboje — i duch, i ciało,
Niech żadne nie wie, co się z nim działo!»
Przegina śpiącą wznak,
By docałować tak!

Nad ranem pani powraca blada.
«Czy śpisz, mój mężu?» — Nie odpowiada.
«Różami sen twój czuć!
O zbudź się, zbudź się, zbudź!»

Budzi się rycerz i w oczy pyta:
«Cóżes widziała¹⁴, w mroku ukryta?
Czy mówić nie masz sił?
Byłże gach w łożu?» — «Był».

Zdrada, Kochanek,
Morderstwo

«Czy szedł ku śpiącej w ogień i burzę,
Pomiędzy róże, pomiędzy róże?
Czy przegiął białą wznak?» —
«Tak — szepcze pani — tak».

«A czyli¹⁵ widział ciebie, jak w mroku
Z dłonią na piersi, ze zgrozą w oku
Kłęczalas, zgięta w łuk?» —
«Widział i on, i Bóg!»

Porwał się rycerz ze swej łożnicy¹⁶:
«Uchyl, śnie złoty, złotej przyłbicy!
Jam jest¹⁷! Poznajesz mnie?»
«Nie inny byłeś w śnie!»

«Spędzałem noce na sennej strawie,
Odtąd chcę żywą pieścić na jawie!» —
«Już — szepcze pani — już
Skonała wpośród róż!»

We śnie zabiłam ciało bezszumne,
Złożyć kazałam w podwójną trumnę,
Dwie trumny — trzeci grób —
Trudny z nią będzie ślub!»

A rycerz na to: «Zmarła za wcześnie!
Znowu ją muszę nawiedzać we śnie,
Do trumien wkroczyć dwóch
Ja — pan, ja — sen, ja — duch!»

¹⁴*cóżes widziała* — konstrukcja z ruchomą końcówką czasownika; inaczej: co widziała. [przypis edytorski]

¹⁵*czyli* — czy z partykułą pytajną -li. [przypis edytorski]

¹⁶*łożnica* (daw.) — duże łoże. [przypis edytorski]

¹⁷*jam jest* — dziś: ja jestem. [przypis edytorski]

Ballada dziadowska

Postukiwał dziadyga o ziem¹⁸ kulą drewnianą,
Miał ci nogę obciętą aż po samo kolano.

Ciało, Kaleka

Szedł skądkolwiek gdziekolwiek — byle zażyć wywczasu¹⁹,
Nad brzegami strumienia stanął tyłem do lasu.

Stał i patrzył²⁰ tym białkiem, co w nim pełno czerwieni,
Oj da-dana, da-dana! — jak się strumień strumieni!

Wychynęła²¹ z głębin rusałczana dziewczycyca²²,
Obryzgała mu ślepie, aż przymarszczył pół lica²³.

Bogini

Nie wiedziała, jak pieścić — nie wiedziała, jak nęcić?
Jakim śmiechem pośmieszyć, jakim smutkiem posmęcić?

Kuszenie, Podstęp

Wytrzeszczyła nań²⁴ oczy — szmaragdowe płoszydła²⁵ —
I objęła za nogi — pokuśnica²⁶ obrzydła.

Całowała uczenie, i łechtliwie, i czule,
Oj da-dana, da-dana! — tę drewnianą, tę kulę!

Parskał śmiechem dziadyga w kark pokłękłej²⁷ uludy,
Aż przysiadł na trawie, jakby tańczył przysiudy²⁸.

Aż mu trzęsła się broda i dwie wargi u gęby,
Aż się kulą objął o perłowe jej zęby!

«Czemuż jeno²⁹ całujesz moją kłodę stroskaną?
Czemuż dziada pomijasz aż po samo kolano?

Za wysokie snadz³⁰ progi dla czarciego nasienia³¹,
Ty, wymoczku rusałny — ty, chorobo strumienia!

Pieszczotami to drewno chcesz pokusić do grzechu?
Oj da-dana, da-dana! — umrę chyba ze śmiechu!» —

Spowiła go ramieniem, okręciła, jak frygą³²!
«Pójdźże ze mną, dziadoku — dziaduleńku — dziadygo!

Kuszenie

Będę ciebie niańczyła na zapiecku³³ z koralu,
Będę ciebie tuczyla kromką żwiru spod fali.

¹⁸ziem (daw.) — dziś popr.: ziemia. [przypis edytorski]

¹⁹wywczas — odpoczynek, urlop. [przypis edytorski]

²⁰patrzył — dziś popr. forma 3 os. lp cz.przesz.: patrzył. [przypis edytorski]

²¹wychynąć — tu: ukazać się na powierzchni. [przypis edytorski]

²²dziewczyca — dziewczyna. [przypis edytorski]

²³lico (daw.) — twarz. [przypis edytorski]

²⁴nań — na niego. [przypis edytorski]

²⁵płoszydło (neol.) — coś, co straszy. [przypis edytorski]

²⁶pokuśnica — ta, która kusi. [przypis edytorski]

²⁷pokłękły — kłęczący. [przypis edytorski]

²⁸przysiud — przysiad, figura taneczna. [przypis edytorski]

²⁹jeno (daw., gw.) — tylko. [przypis edytorski]

³⁰snadz (przestarz.) — widocznie. [przypis edytorski]

³¹czarcie nasienie — wyzwisko: zła osoba. [przypis edytorski]

³²fryga (daw.) — bąk, zabawka dziecięca. [przypis edytorski]

³³zapiecek — tu: posłanie. [przypis edytorski]

Będziesz w moim pałacu miał wywczasy niedzielne,
Będziesz pijał z mej wargi pocałunki śmiertelne!»

Pociągnęła za brodę i za torbę żebraczą
Do tych nurtów pochłonnych³⁴, co się w słońcu inaczą³⁵.

Śmierć, Woda, Żebrak

Nim się zdążył obejrzyć — już miał falę na grzbiecie —
Nim się zdołał przeżegnać — już nie było go w świecie!

Zakłębiły się nurty — wyrównała się woda,
Znikła torba dziadowska i łysina, i broda!

Śmierć, Kaleka

Jeno kloc ten chodziwy³⁶ — owa kula drewniana
Wypłynęła zwycięsko — oj da-dana, da-dana!

Wypłynęła — niczyja, nienależna nikomu,
Wyzwolona z kalectwa, wypłukana ze sromu³⁷!

Brnęła tędy — owędy szukająca swej drogi,
Niby szczątek okrętu, co się wyzbył załogi!

Grzała gnaty na słońcu ku swobodzie, ku życiu,
Zapłasała radośnie na swym własnym odbiciu!

I we zwawych poskokach³⁸ podyrdała przez fale,
Oj da-dana, da-dana! — w te zaświaty — oddale!

Dusiołek

Szedł po świecie Bajdała³⁹,
Co go wiosna zagrzała —
Oprócz siebie — wiódł szkapę⁴⁰, oprócz szkapę — wołu,
Tyleż tędy, co wszędy⁴¹, szedł z nimi pospołu⁴².

Podróż

Zachciało się Bajdale
Przespać upał w upale,
Wypatrzył zezem ściółkę ze mchu popod⁴³ lasem,
Czy dogodna dla karku — spróbował obcasem.

Sen

Poległ cielska tobołem
Między szkapą a wołem,
Skrzywił gębę na bakier i jęzorem mlasnął,
I ziewnął wniebogłosy, i splunął, i zasnął.

Nie wiadomo dziś wcale,
Co się śniło Bajdale?

³⁴*pochłonny* — pochłaniający. [przypis edytorski]

³⁵*inaczyć* (daw.) — zmieniać. [przypis edytorski]

³⁶*chodziwy* — wytrzymały w chodzeniu. [przypis edytorski]

³⁷*srom* (daw.) — wstyd, hańba. [przypis edytorski]

³⁸*poskok* (daw.) — podskok. [przypis edytorski]

³⁹*bajdata* — ktoś, kto lubi bajdurzyć, opowiadać bajki. [przypis edytorski]

⁴⁰*szkapę* — z politowaniem o koniu, zwłaszcza lichym, zabiedzonym. [przypis edytorski]

⁴¹*wszędy* (daw.) — wszędzie. [przypis edytorski]

⁴²*pospołu* (daw.) — wspólnie, razem. [przypis edytorski]

⁴³*popod* (daw.) — pod. [przypis edytorski]

Lecz wiadomo, że szpecąc przystojność⁴⁴ przestworza,
Wylazł z rowu Dusiołek⁴⁵, jak półbabeł⁴⁶ z łoża.

Pysk miał z żabia ślimaczy —
(Ze też taki żyć raczy!) —
A zad tyli⁴⁷, co kwoka, kiedy znosi jajo.
Milcz, gębo nieposłuszna, bo dziewczki wylają⁴⁸!

Ogon miał ci z rzemyka,
Podogonie⁴⁹ zaś z łyka⁵⁰.
Siadł Bajdale na piersi, jak ten kruk na snopie —
Póty⁵¹ dusił i dusił, aż coś warkło⁵² w chłopie!

Warkło, trzasło, spotniało!
Coć⁵³ się stało, Bajdało?
Dmucha w wąsy ze zgrozy, jękiem złemu przeczy —
Słuchajta⁵⁴, wszystkie wierzby, jak chłop przez sen beczy!

Sterał we śnie Bajdała
Pół duszy i pół ciała,
Lecz po prawdzie⁵⁵ niedługo ze zmorą marudził —
Wyparskał ją nozdrzami, zmarszczył się i zbudził.

Rzekł Bajdała do szkapcy:
Czemu zwieszasz swe chrapy⁵⁶?
Trzebać było kopytem Dusiołka przetrącić,
Zanim zdążył mój spokój w całym polu zmacić!

Zwierzęta

Rzekł Bajdała do wołu:
Czemuś skąpił⁵⁷ mozołu?
Trzebać było rogami Dusiołka postronić⁵⁸,
Gdy chciał na mnie swej duszy paskudę wyłonić!

Rzekł Bajdała do Boga:
O, rety — olaboga!⁵⁹
Nie dość ci, żeś potworzył⁶⁰ mnie, szkapę i wołka,
Jeszcześ musiał takiego zmajstrować Dusiołka?

Bóg, Stworzenie

⁴⁴przystojność (przestarz.) — piękno. [przypis edytorski]

⁴⁵dusiołek — demon odwiedzający nocą śpiących i próbujący ich dusić, potrafi przybierać postać jakiegoś przedmiotu lub istoty żywej. [przypis edytorski]

⁴⁶półbabeł — podstarzała kobieta. [przypis edytorski]

⁴⁷tyli — tu: tak duży. [przypis edytorski]

⁴⁸wylając — skrzyzczeć. [przypis edytorski]

⁴⁹podogonie — część ciała zwierzęcia znajdująca się pod ogonem; zad. [przypis edytorski]

⁵⁰łyko — włóknista tkanka roślinna przewodząca wodę. [przypis edytorski]

⁵¹póty — tak długo. [przypis edytorski]

⁵²warkło — dziś popr.: warknęło. [przypis edytorski]

⁵³coć (daw.) — co ci. [przypis edytorski]

⁵⁴sluchajta (gw.) — słuchajcie. [przypis edytorski]

⁵⁵po prawdzie — prawdę mówiąc. [przypis edytorski]

⁵⁶chrapa — fałd skóry otaczający nozdrza. [przypis edytorski]

⁵⁷czemuś skąpił — konstrukcja z ruchomą końcówką czasownika; inaczej: czemu skąpiłeś. [przypis edytorski]

⁵⁸postronić (neol.) — czas. utworzony od *stronąć* (unikać czyjś towarzystwa); wygnąć kogoś, nie chcąc przebywać w jego towarzystwie. [przypis edytorski]

⁵⁹olaboga! (daw.) — wykrzyknienie wyrażające emocjonalną reakcję na coś. [przypis edytorski]

⁶⁰potworzyć — stworzyć, utworzyć wiele czegoś. [przypis edytorski]

Świdryga i Midryga

To nie konie tak cwałują i uszami strzygą⁶¹,
Jeno⁶² tańczą dwaj opoje⁶³ — Świdryga z Midrygą.

Taniec

A nie stęka tak stodoła pod cepów⁶⁴ bijakiem⁶⁵,
Jak ta łąka, żgana stopą srożej niż kułakiem⁶⁶!

Zaskoczyła ich na słońcu Południca⁶⁷ błada
I Świdrydze, i Midrydze, i tańcowi rada.

Sobowtór

Zaglądała im do oczu chciwie, jak do żłobu⁶⁸.
«Który w tańcu mię⁶⁹ wyhula, bom jedna⁷⁰ dla obu?» —

«Moja będzie — rzekł Świdryga — ta pierś i ta szyja!» —
A Midryga pięścią przeczy: „Moja lub niczyja!»

Ten ją porwał za dłoń jedną, a tamten za wtórą⁷¹.
«Musisz obu nam nastarczyć, skąpico—dziewczuro!»

A ona im prosto w usta dyszy bez oddechu,
A ona im prosto w oczy śmieje się bez śmiechu.

I rozdwa się po równu, rozszczepia się żwawo
Na dwie dziewczki, na siostrzane — na lewą i prawą.

«Dosyć ciała dwoistego mamy tu na łące!
Tańczcie z nami południami, dopóki jarzące!

Jedna dziewczka rąk ma czworo i cztery ma łydy!
Niech upoją nas do reszty twe słodkie bezwstydy!»

Nasrożyli się do tańca, jak gdyby do boju —
Przysporzyli kwiatom zgiełku, łące — niepokoju.

Więc Świdryga pisał z prawą, więc Midryga — z lewą,
Ten obcasem kurz zamiatał, a tamten — cholewą.

Na odsiebkę⁷², na odkrętkę i znów na odwrotkę —
Podeptali macierzankę⁷³, błyszczkę⁷⁴ i tymotkę⁷⁵!

⁶¹strzyc uszami — nasłuchiwać. [przypis edytorski]

⁶²jeno (daw., gw.) — tylko. [przypis edytorski]

⁶³opój — pijak. [przypis edytorski]

⁶⁴cep — narzędzie do mlócenia zboża. [przypis edytorski]

⁶⁵bijak — jeden z dwóch kijów, z których zbudowany był cep. [przypis edytorski]

⁶⁶kułak — mocno zaciśnięta dłoń; pięść. [przypis edytorski]

⁶⁷południca — złośliwy demon czyhający na swoje ofiary w letnie południe na polach i duszący je; przedstawiany pod postacią młodej kobiety a. staruchy w białej odzieży; wierzono, że południcami stawały się dusze kobiet zmarłych tuż przed, w trakcie lub tuż po ślubie. [przypis edytorski]

⁶⁸żłób — skrzynia, w której umieszcza się paszę dla koni lub bydła. [przypis edytorski]

⁶⁹mię (daw.) — mnie. [przypis edytorski]

⁷⁰bom jedna — dziś: bo jestem jedna. [przypis edytorski]

⁷¹wtóry (daw.) — drugi. [przypis edytorski]

⁷²na odsiebkę — w przeciwną stronę niż zazwyczaj. [przypis edytorski]

⁷³macierzanka — roślina o drobnych liściach i kwiatach zebranych w główki, wykorzystywana w lecznictwie, przemyśle perfumeryjnym i spożywczym. [przypis edytorski]

⁷⁴błyszczka — gatunek motyla. [przypis edytorski]

⁷⁵tymotka — trawa o prostych źdźbłach, długich liściach i gęstym kwiatostanie. [przypis edytorski]

Jeden wrzeszczał: «Konaj żywcem!», a drugi: «Wciornaści!⁷⁶»,
Tańcowali aż do zdechu⁷⁷ i aż do upaści!

Śmierć

Aż poczuli, że dziewczyna życie w tańcu traci,
I umarła jednocześnie we dwojej postaci.

«Pochowajmy owo ciało nie bardzo samotne,
Bo podwójne w tańcowaniu, a w śmierci dwukrotne.

Grób, Pogrzeb

Pochowajmy na cmentarzu, gdzie za drzewem — drzewo,
Zmówmy pacierz obopólny — za prawą i lewą».

W dwóch ją trumnach ułożyli, ale w jednym grobie —
A już huczy echo ziemne — tańczą trumny obie!

Tańczą, ciałem nakarmione, syte i hulaszcze,
Ukazując co raz w tańcu niedomkniętą paszczę.

Tańczą, skaczą i wirują, klepką dzwonią w klepkę,
Na odkrętkę, na odwrotkę i znów na odsiebkę!

Aż się kręci razem z nimi śmierć w skocznych lamentach,
Aż się wzdryga wnętrzościami przerażony cmentach⁷⁸!

Aż się w sobie zatraciło błędne tańca koło,
Aż się stało popod⁷⁹ ziemią huczno i wesoło!

Aż zmałyły się rozумы Świdrydze-Midrydze,
Jakby wichur je rozhułał na wiatraka śmidze⁸⁰!

Szalenstwo

I rozwiła się w ich głowach ta wiedza pomglona⁸¹,
Gdzie jest prawa strona świata, a gdzie lewa strona?

W jakiej trumnie lewa dziewczka, w jakiej prawa leży?
I która z nich i do kogo po śmierci należy?

Tak im w oczach opętanych świat się cały miga,
Że nie wiedzą, kto Świdryga, a kto z nich Midryga?

Jeno ujrzą otchłań śmierci czarną od ogromu:
«A bądźcie tu, ludzie dobrzy, jak u siebie w domu!

Jedna trumna dla jednego, dla drugiego — druga,
W jednej wieczność prawym okiem, w drugiej lewym mruga!»

Obląkani nad przepaścią poklękali wzajem
I na klęczkach zatańczyli tuż, tuż nad jej skrajem.

Tańcowali na czworakach, tańcowali płazem⁸²,
Tak i nie tak — i na opak — razem i nie razem!

⁷⁶wciornaści! (gw.) — przekleństwo; wykrzyknienie wyrażające złość. [przypis edytorski]

⁷⁷zdech (daw.) — skonanie. [przypis edytorski]

⁷⁸cmentach (neol.) — cmentarz. [przypis edytorski]

⁷⁹popod (daw.) — pod. [przypis edytorski]

⁸⁰śmiga — tu: skrzydło wiatraka. [przypis edytorski]

⁸¹pomglony — mglisty. [przypis edytorski]

⁸²płazem — tu: bokiem. [przypis edytorski]

Aż wwichrzeni w mrok dwóch trumien, jak dwa błędne wióry,
Powpadali w otchłań śmierci nogami do góry!

Mak

Za chruścianym stanęła witakiem⁸³,
A boginiak już czyhał za krzakiem —
Pogiął kibić⁸⁴, zagarnął twarz białą
I mięśniami pościskał jej ciało!
A ty śpiewaj, śpiewulo —
A ty zgaduj, zgadulo!
I mięśniami pościskał jej ciało.

Tchem się swoim do tchu jej przedostał,
Dreszczem nagłym dreszczowi jej sprostał,
Sponiewierał wargami w ustroniu,
Obezdolił⁸⁵ pieszczotą na błoniu⁸⁶!
A ty śpiewaj, śpiewulo —
A ty zgaduj, zgadulo!
Obezdolił pieszczotą na błoniu.

I wykochał jej nogi i ręce,
I wykochał oddechy dziewczęce,
I z chichotem odrzucił na siano
Tę dziewczynę, przez niego ospaną!
A ty śpiewaj, śpiewulo —
A ty zgaduj, zgadulo!
Tę dziewczynę, przez niego ospaną.

«Dokąd pójde — na które cmentarze?
Jak się Bogu na oczy pokaże?
Ni mi klęknąć na grzeszne kolano,
Ni przeżegnać się dłonią zbrukaną!»
A ty śpiewaj, śpiewulo —
A ty zgaduj, zgadulo!
«Ni przeżegnać się dłonią zbrukaną».

Wspominając jego wargi ssące,
Mak czerwony zerwała na łące.
Pełna lęku i wstydu, i zmayı
Przeżegnała się makiem trzy razy!
A ty śpiewaj, śpiewulo —
A ty zgaduj, zgadulo!
Przeżegnała się makiem trzy razy.

Rozewrzyjcie⁸⁷ na nieba rozstaju
Wszystkie wrota do mego wyraju⁸⁸,
Bo ja w niebie dziewczynę mieć muszę
Tę, co makiem przeżegnała duszę!
A ty śpiewaj, śpiewulo —

⁸³witak — płoż z gałęzi. [przypis edytorski]

⁸⁴kibić (daw.) — talia. [przypis edytorski]

⁸⁵obezdolić (neol.) — pozbawić wcześniejszej doli, unieszczęśliwić. [przypis edytorski]

⁸⁶błoni a. błonie — duża przestrzeń porośnięta trawą; pastwisko, łąka. [przypis edytorski]

⁸⁷rozewrzeć — otworzyć coś szeroko. [przypis edytorski]

⁸⁸wyrój — miejsce odpoczynku. [przypis edytorski]

Niebezpieczeństwo,
Pożądanie, Piętno, Błoto

Hańba, Piętno, Strach

A ty zgaduj, zgadulo!
Tę, co makiem przeżegnała duszę.

Wiśnia

Rosła wiśnia w królewskim ogrodzie,
Król ją ujrzał o słońca zachodzie,
Ujrzał tajnym zapłonioną żarem
I obłąkał swe zmysły jej czarem.

Ach, nie po to się czerwienię,
Żeby gasić tve pragnienie!

«Jedni wierzą w śpiewające ptaki,
Inni w gwiazdne na błękicie znaki,
A ja ciebie będę czcił w twej krasie⁸⁹,
Wiśnio, wiśnio! Już ku zmierzchom ma się!»

Ach, nie po to się czerwienię,
Żeby gasić tve pragnienie!

Uśmierz obłąd, ty — zorzo zorzysty!
Przejrzyj duszę do dna, bo zbyt mglista...
W tym ogrodzie dwoje nas, jak dwoje...»
I wyciągnął ku niej usta swoje.

Ach, nie po to się czerwienię,
Żeby gasić tve pragnienie!

I wyciągnął usta w żal zakłęty,
I skamieniał, szalem ogarnięty,
I nie wiedział, że nie dni samotne,
Jeno⁹⁰ wieki mijają stokrotne.

Ach, nie po to się czerwienię,
Żeby gasić tve pragnienie!

Ona z dawna przez jego kochanie
Nieśmiertelne pozyskała trwanie
I wtulona w niewiędłe liście
Płomieniała odtąd wiekuiście.

Ach, nie po to się czerwienię,
Żeby gasić tve pragnienie!

A on w mgłę się rozcieńczył obladał,
Ciało jego już w nic się rozpadło,
Jeno ustom, by mogły całować,
Wolno było w ogrodzie wiekować⁹¹.

Ach, nie po to się czerwienię,
Żeby gasić tve pragnienie!

Ogród, Natura, Piękno

Miłość

Przemijanie, Miłość

⁸⁹krasa — uroda. [przypis edytorski]

⁹⁰jeno (daw., gw.) — tylko. [przypis edytorski]

⁹¹wiekować (daw.) — długo gdzieś pozostawać. [przypis edytorski]

I śpiewały te usta do wiśni:
«Brak nam oczu. Cóż ślepcom się przyśni?
Lecz cokolwiek nam sądzono w niebie,
Nie przestaniem⁹² należeć do ciebie!»

Ach, nie po to się czerwienię,
Żeby gasić tve pragnienie!

Tędy właśnie szły dziewczęta młode,
Podziwiały ust wiernych urodę:
«Usta, usta, rozwarłe do picia,
Jaki smutek stał się wam za życia?»

Ach, nie po to się czerwienię,
Żeby gasić tve pragnienie!

«Mogłybyście niejednej dziewczynie
Dać to szczęście, bez którego ginie!
Jakaż niemoc tak strasznie was więzi
Do tej wiśni, co trwa na gałęzi?»

Ach, nie po to się czerwienię,
Żeby gasić tve pragnienie!

Piła

Idzie lasem owa zmora, co ma kibić⁹³ piły,
A zębami chłopców nęci i zna czar mogiły.

Kuszenie

Upatrzyła parobczaka⁹⁴ na schyłku doliny:
«Ciebie pragnę, śnie jedyny — dyny moje, dyny!

Pocałunki dla cię⁹⁵, chłopcze, w ostrą stal uzbuję,
Błysk — niedobłysk na wyblysku — oto zęby moje!

Oczaruj się tym widokiem, coś go nie widywał⁹⁶,
Ośnijże się tymi snami, coś ich nie wyśniwał!

Położ głowę na tym chabrze i połów na maku,
Pokochaj mnie w polnym znoju i w śródleśnym ćmaku⁹⁷!»

«Będę ciebie kochał mocą, z którą się mocuję,
Będę ciebie tak całował, jak nikt nie całuje!

Pożądanie, Miłość

Będę gardził dziewczętami, com je miał⁹⁸ w swej woli,
Bo z nich każda od miłości lka, jak od niedoli.

Chcę się ciałem przymiarkować do nowej pieszczoty,
Chcę się wargą wypurpurzyć dla krwawej ochoty!

⁹²nie przestaniem (gw.) — nie przestaniemy. [przypis edytorski]

⁹³kibić (daw.) — talia. [przypis edytorski]

⁹⁴parobczak — młody, silny parobek. [przypis edytorski]

⁹⁵dla cię — dziś popr.: dla ciebie. [przypis edytorski]

⁹⁶coś go nie widywał — konstrukcja z ruchomą końcówką czasownika; znaczenie: co go nie widywałeś. [przypis edytorski]

⁹⁷ćmak — mrok. [przypis edytorski]

⁹⁸com je miał — konstrukcja z ruchomą końcówką czasownika; znaczenie: co je miałem. [przypis edytorski]

Chcę dla twojej dla zabawy tak się przeinaczyć,
Abym mógł się na twych zębach dreszczami poznać!»

Zazgrzytała od rozkoszy, naostrzyła zęby:
«Idę w miłość, jak chadzałam na leśne wyręby!»

Zaszumiła ponad nimi ta wierzba złotocha⁹⁹ —
Poznał chłopiec, czym w uścisku jest stal, gdy pokocha!

Całowała go zębami na dwoje, na troje:
«Hej, niejedną z ciebie duszę w zaświaty wyroję!»

Miłość tragiczna, Śmierć

Poszarpała go piśczętą na nierówne części:
«Niech wam, moje wy drobiażdżki¹⁰⁰, w śmierci się poszczęści!»

Rozrzuciła go podzielnie we sprzeczne krainy:
«Niechaj Bóg was pouzbiera, ludzkie omieciny!»

Same chciały się uciulać w kształt wielce bywały,
Jeno¹⁰¹ znaleźć siebie w świecie wzajem nie umiały.

Zaczęło się od mrugania ległych w kurzu powiek —
Nie wiadomo, kto w nich mrugał, ale już nie człowiek!

Głowa, dudniąc, mknie po grobli, szukająca karku,
Jak ta dynia, gdy się dłoniom umknie na jarmarku.

Piersią, sobie przywłaszczoną, jar¹⁰² grabieżczo dyszy,
Uchem, wbiegłym na wierzchołek, wierzba coś tam słyszy!

Oczy, wzajem rozłączone, tleją bez połysku,
Jedno brzęczy w pajęczynie, drugie śpi w mrowisku.

Jedna noga popod¹⁰³ lasem uwija się w tańcu,
Druga włóczy się na klęczkach po zbożowym łańcu¹⁰⁴.

A ta ręka, co się wzniosła w próżnię ponad drogą,
Znakiem krzyża przeżegnała nie wiadomo kogo!

Królewna Czarnych Wysp

Królewna Czarnych Wysp, podwójną bielą rąk
Rozwidniająca zmierzch w miłosnych żądz pośpiechu,
Rozdawczyni snów i mąk,
Pełna zdrady, pełna grzechu,
Całująca własne dłonie,
Zanim czar utracą w zgonie,
Dziś o północy w ogrodzie,

Przemijanie, Śmierć

⁹⁹wierzba złotocha — gatunek wierzby białej o pomarańczowych bądź żółtistożółtych lodygach. [przypis edytorski]

¹⁰⁰drobiażdżek (zdr.) — drobiazg. [przypis edytorski]

¹⁰¹jeno (daw., gw.) — tylko. [przypis edytorski]

¹⁰²jar — dolina, wąwóz. [przypis edytorski]

¹⁰³popod (daw.) — pod. [przypis edytorski]

¹⁰⁴łaniec — łań. [przypis edytorski]

W kwiatach, w rosach, w cieniu, w chłodzie
Umarła.

W przedzgonnej¹⁰⁵, nagłej męczarni
Wiła się po bujnej darni¹⁰⁶,
W snach się wiła wciąż a wciąż,
Szalejąc ku nocy jasnej,
Aż zwinęła się, jak wąż,
Dookoła śmierci własnej.
Dzwonią w kościele.

Zbiegli się kochankowie na gwar dzwonów złoty,
Złoty gwar wśród drzewnych cieni,
Wszyscy smutni i zdradzeni,
Zbłąkani wpośród tęsknoty.
«Smutki nasze — srebrne taśmy
Wokół bioder królewny!

Pogrzeb

Pragnienie w śmierci ugaśmy,
Poranek nasz — niepewny!»
Tak to marzeń obyczajem
Pozdrowiwszy się nawzajem,
Na ramiona krzepkie, dumne
Niewesołą wzięli trumnę
I ponieśli na wprost słońca
W pszczoł wyroje, w żal bez końca,
W sen o Bogu i o Maju.
W nagłą pustkę na rozstaju,
W spodziewaną poprzód¹⁰⁷ grozę,
W cień cmentarza, popod¹⁰⁸ brzozę,
A niosąc, wciąż kołysali,
A kołysząc, zamawiali,
Żeby miała śmierć słodką.

Kopiąc wspólnie dół wśród ostu
Najpierw w glinie, potem w głazie,
Wspominali raz po razie,
Że była topoli wzrostu.

«Kopmy dół dla smutnej wieści,
Aż się topola pomieści,
I ułożmy do snu ciało
Tak, jakby samochcą¹⁰⁹ spało».

Ułożyli, poprawili
Raz i jeszcze, a po chwili
Przyglądali się z pobrzeży,
Czy dość samochcący leży?

Naówczas¹¹⁰ gąsior¹¹¹ złote
Ujęli poprzez tęsknotę

¹⁰⁵*przedzgonny* — przedśmiertny. [przypis edytorski]

¹⁰⁶*darni* — górna warstwa gleby wraz z trawą i korzeniami. [przypis edytorski]

¹⁰⁷*poprzód* (daw.) — w pierw, przedtem. [przypis edytorski]

¹⁰⁸*popod* (daw.) — pod. [przypis edytorski]

¹⁰⁹*samochcąc* (daw.) — z własnej woli. [przypis edytorski]

¹¹⁰*naówczas* (daw.) — wówczas, w tym czasie. [przypis edytorski]

¹¹¹*gąsior* — pękata butla z wąską szyjką. [przypis edytorski]

I wlewali miód do dołu
I kolejno, i pospołu¹¹²,
Wlewali go cienką strugą,
Ale suto, ale długo,
 Żeby miała śmierć słodką.

Potem, lutnie¹¹³ nastroiwszy
Do żalnego w śmierć okrzyku,
By okazać ból żarliwszy,
Stanął w chóralnym szyku
Według głosów, według losów
Przeznaczonych od niebiosów,
I chóralnie zaśpiewali
Pieśni o wszelkiej oddali,
O kalinie¹¹⁴, która latem
Zbłąkała się poza światem,
O pośmiertnym w różach znoju
I o wiecznym niepokoju,
I śpiewali pieśni smutne,
I miłosne, i okrutne,
Księżycowe i słoneczne,
I wesołe, i taneczne,
 Żeby miała śmierć słodką.

A gdy jej dusza, niby kropla z wiosła,
Strącona z ziemi — w ciemność się uniosła,
 Aniołowie, w locie biegli,
 Na spotkanie jej wybiegli,
 Bardzo senni, bardzo biali,
 Szalejąc w wieczności progach,
 Zagrobnie ją całowali
I po rękach, i po nogach,
 Żeby miała śmierć słodką.

Dusza, Anioł, Niebo

Miałam ci ja śmierć słodką,
Śmierć w kwiatach oniemiałą,
Jakbym była lilią białą,
 Albo stokrotką.
Złożyli mię¹¹⁵ kochankowie
W grobie na wznak, jak w alkowie¹¹⁶,
Nie szczędzili mi w mych mękach
Ni ostatniej na sen rady,
Ni pieśni, ni miodnych trunków,
A na nogach i na rękach
Dotąd jeszcze czuję ślady
Anielskich pocałunków!
 Pokój mym ceniom.

Śmierć

Grób, Pogrzeb

¹¹²*pospołu* (daw.) — wspólnie, razem. [przypis edytorski]

¹¹³*lutnia* (muz.) — dawny instrument strunowy szarpany. [przypis edytorski]

¹¹⁴*kalina* — roślina o czerwonych owocach. [przypis edytorski]

¹¹⁵*mię* (daw.) — mnie. [przypis edytorski]

¹¹⁶*alkowa* (daw.) — sypialnia. [przypis edytorski]

Zielony dzban

To nie stu rycerzy, lecz sto trupów leży!
Nie sto trupów leży, jeno¹¹⁷ stu rycerzy!
A nie dla nich ruczaj¹¹⁸ dzwoni,
A bór szumny od nich stroni,
Jeno wicher we sto koni
Znikąd ku nim bieży.

Trup, Grób, Pamięć

Wybiła godzina — wiosna się zaczyna,
Z chaty poprzez kwiaty wybiega dziewczyna,
Dzban zielony, pełen wody,
Niesie zmarłym dla ochłody
W skwar śmiertelnej niepogody,
Co w proch wargi ścina.

Woda, Wiosna

Stopy moje — bosc, skronie — złotowłose,
Kochałam, płakałam, zmarłym wodę niosę,
Ocierstwijcie¹¹⁹ ból wasz słony,
Smakiem śmierci podrażniony,
Cały ranek w dzban zielony
Ciulałam tę rosę.

Wypić — wypijemy, lecz nie ożyjemy,
Na polu w kąkolu¹²⁰ żal się chwije niemy,
A my leżym¹²¹ z ziemią w zmowie
W tym tu rowie i parowie¹²²,
Lecz nikt tego nie wypowie,
Gdzie my teraz, gdzie my?

Jedyny dobytek — ciszy w sobie zbytek
I snu podziemnego żmudny bezpożytek¹²³.
Nim sporządzisz dla nas sanie
Na wieczyste zimowanie,
Połóż wieniec na kurhanie¹²⁴
Z kalinowych¹²⁵ witek.

W waszym zgromadzeniu, w natłoczonym cieniu
Jest taki, co maki kładł mi na ramieniu,
Niech ze dzbana pije wodę,
Niech przypomni lata młode,
Gdy raz spojrzal w mą urodę
W nagłym zachwyceniu!

Pamięć

Płyną dni niezłomne, czasy nieprzytomne,
Nie wierzę, że leżę trzy lata ogromne!
Mak pamiętam purpurowy,
Ale twojej, dziewczę, mowy

¹¹⁷*jeno* (daw., gw.) — tylko. [przypis edytorski]

¹¹⁸*ruczaj* (poet.) — strumień. [przypis edytorski]

¹¹⁹*ocierstwić* — tu: stać się czerstwym. [przypis edytorski]

¹²⁰*kąkol* — chwast zbożowy o purpurowych kwiatach i trujących nasionach. [przypis edytorski]

¹²¹*leżym* (gw.) — leżymy. [przypis edytorski]

¹²²*parów* — dolina o stromych, porośniętych roślinnością zboczach. [przypis edytorski]

¹²³*bezpożytek* (neol.) — coś, co jest niepożyteczne. [przypis edytorski]

¹²⁴*kurhan* — dawny grobowiec w formie wzgórza. [przypis edytorski]

¹²⁵*kalina* — roślina o czerwonych owocach. [przypis edytorski]

I tej złotej w słońcu głowy
Już dziś nie przypomnę!

Chmurzą się błękity, płacze deszcz obfity,
Na trawie w murawie leży dzban rozbity,
Dzban rozbity leży, leży,
A śpi pod nim stu rycerzy,
A wiatr znikąd ku nim bieży,
Kurzawą okryty!

Śmiercie

Chodzą Śmiercie¹²⁶ po słonecznej stronie,
Trzymający się wzajem za dłonie.

Los

Którą z naszej wybierzesz gromady,
By w cmentarne uprowadzić sady?

Nie chciał pierwszej, że nazbyt miniasta¹²⁷,
Grób, gdy hardy, pokrzywą porasta.

Nie chciał drugiej, że nadmiernie złota,
Nie zna ciszy, kto się tak migota¹²⁸.

Wybrał trzecią, co choć bogulicha¹²⁹,
Lecz tak cicha, że wszystko nacicha¹³⁰.

Coś za jedna, że podobasz mi się
W swym bożystym na ziemi zarzysie?

Flirt

Żal mi, przeżał¹³¹ ptaka, co odlata¹³²,
Dla cię¹³³ umrę z niezalu do świata.

Błada jesteś, jak to słońce w zimie —
Kędy¹³⁴ dom twój i jak ci na imię?

Dom mój stoi na ziemi uboczny,
A na imię nic nie mam, prócz oczu.

Nic w tych oczach nie mam, prócz wieczoru,
Pewna byłam twojego wyboru.

Jeden zowąd śmierć sobie wybiera,
Ale drugi tą śmiercią umiera.

Śmierć

¹²⁶śmiercie — dziś popr. forma M. Im rzecz. śmierć: śmierci. [przypis edytorski]

¹²⁷miniasty — przybierający różne wyrazy twarzy, najczęściej wyrażające pogardę, niechęć, poczucie wyższości. [przypis edytorski]

¹²⁸migotać — błyszczyć, lśnić. [przypis edytorski]

¹²⁹bogulichy (gw.) — mizerny, wynędzniały. [przypis edytorski]

¹³⁰nacichać — dziś popr.: przycichać. [przypis edytorski]

¹³¹przeżał — duży żal. [przypis edytorski]

¹³²odlatać (przestarz.) — odlatywać. [przypis edytorski]

¹³³dla cię — dziś popr.: dla ciebie. [przypis edytorski]

¹³⁴kędy (daw.) — którędy. [przypis edytorski]

Choć wybrałeś, nie wiedząc dla kogo,
Zawsze będę¹³⁵ pamiętną i drogą.

Jestem śmiercią twojej matki, co w chacie
Uśmiechnięta czeka teraz na cię.

Strój

Miała w sadzie strój bogaty,
Malowany w różne światy,
Że gdy w nim się zapodziała,
Nie wędrując — wędrowała.
Strój koloru murawego¹³⁶,
A odcienia żłocistego —
Murawego — dla murawy,
Żłocistego — dla zabawy.

Strój, Ciało, Pożądanie,
Bруд, Błoto

Zbiegło się na te dziwy aż stu planetników¹³⁷,
Otoczyli ją kołem, nie szczędząc okrzyków.

Podawali ją sobie z rąk do rąk, jak czarę¹³⁸:
«Pójmy duszę tym miodem, co ma oczy kare¹³⁹!»

Podawali ją sobie z ust do ust na zmiany:
«Słodko wargą potłoczyć taki krzew różany!»

Porywali ją naraz w stu pieszczot zawieję:
«Dziej się w tobie to samo, co i w nas się dzieje!»

Dwojgiem piersi ust głodnych karmiła secinę¹⁴⁰:
«Nikt tak słodko nie ginął, jak ja teraz ginę!»

Szła pieszczota koleją, dreszcz z dreszczem się mijał,
Nim jeden wypił do dna — już drugi nadpijał.

Kto oddawał — dech chwycił, a kto brał — dech tracił,
A kto czekał za długo — rozumem przyplacił!

Sad oszalał i stał się nieznany nikomu,
Gdy ona, jeszcze mdlejąc, wróciła do domu.

Miała w oczach ich zamęt, w piersi — ich oddechy,
I płonęła na twarzy od cudzej uciechy!

«Jakież wicher warkocze w świat ci rozwieruszył¹⁴¹?»
«Ach, to strzelec — postrzelec w polu mnie ogłuszył!»

¹³⁵zawsze będę (daw.) — tu: zawsze będę dla ciebie. [przypis edytorski]

¹³⁶murawy — odcień zielony, zbliżony do koloru trawy. [przypis edytorski]

¹³⁷planetnik — w wierzeniach słowiańskich, na polu demoniczna istota uosabiająca zjawiska atmosferyczne, kierująca chmurami i zsyłająca burze, ulewy czy grad; planetnikami (inaczej też: chmurnikami, obłocznikami) miały zostawać dusze zmarłych nagłą śmiercią i samobójców (szczególnie wisielców i topielców). [przypis edytorski]

¹³⁸czara — owalne płytkie naczynie służące do picia win i miodów pitnych. [przypis edytorski]

¹³⁹kary — czarny. [przypis edytorski]

¹⁴⁰secina (daw.) — setka. [przypis edytorski]

¹⁴¹rozwieruszyć (neol.) — rozwichrzyć, potargać. [przypis edytorski]

«Co za dreszcz twoim ciałem tak żarliwie miota?»
«Śniła mi się w śródlesiu burza i pieszczota!»

Mać¹⁴² ją, płacząc, wykleła — ojciec precz wyrzucił,
Siostra łokciem skarciła, a brat się odwrócił.

Wygnanie, Hańba,
Cierpienie

A kochanek za progiem z pierścieni ograbił,
I nie było nikogo, kto by jej nie zabił.

I nie było nikogo, kto by nie był dumny,
Że ją przeżył, gdy poszła wraz z hańbą do trumny.

Tylko Bóg jej nie zdradził i ślepo w nią wierzył,
I przez lzy się uśmiechał, że ją w niebie przeżył.

Bóg, Opieka

«Ty musisz dla mnie polec na śmierci wezglowiu¹⁴³,
A ja muszę dla ciebie trwać na pogotowiu!

Ty pójdziesz tą doliną, gdzie ustaje łkanie,
A ja pójdę tą górą na twoje spotkanie.

Ty opatrzysz me rany, ja twych pieszczot ciernie,
I będziem¹⁴⁴ odtąd w siebie wierzyli bezmiernie!»

Miała w trumnie strój bogaty,
Malowany w różne światy,
Że gdy w nim się zapodziała,
Nie wędrując — wędrowała.
Strój koloru murawego,
A odcienia złocistego,
Murawego — dla murawy,
Złocistego — dla zabawy.

Dąb

Zaszumiało, zawrzało, a to właśnie z dąbrowy¹⁴⁵
Wbiegł na chóry kościelne krzepki upiór dębowy
I poburzył organy rąk swych zmorą nie zmorą,
Jakby naraz go było współ¹⁴⁶ z gędzką¹⁴⁷ kilkoro.
Rozwiewała się, trzeszcząc, gałęzista czupryna,
I szerzyła się w oczach niewiadoma kraina,
A on piersi wszem dudom¹⁴⁸ nastawił po rycersku,
A w organy od ściany uderzał po siekiersku!

Upiór, Las, Muzyka

Grajże, graju¹⁴⁹, graj,
Dopomóż ci Maj,

¹⁴²mać (daw.) — matka. [przypis edytorski]

¹⁴³wzglowie — część łóżka, gdzie kładzie się głowę. [przypis edytorski]

¹⁴⁴będziem (gw.) — będziemy. [przypis edytorski]

¹⁴⁵dąbrowa — las dębowy. [przypis edytorski]

¹⁴⁶współ — wspólnie. [przypis edytorski]

¹⁴⁷gędzka (starop.) — muzyka, gra. [przypis edytorski]

¹⁴⁸dudy — instrument ludowy składający się z piszczałek, do których powietrze tłoczono za pomocą skórzanego miecha. [przypis edytorski]

¹⁴⁹graj — muzyk. [przypis edytorski]

Dopomóż ci miech, duda
I wszelaka ułuda!

Bił prawicą na lewo, a lewicą na prawo,
Pokrzyżował ryk z jękiem, a lamenty ze wrzawą,
Aż z tej dudy — marudy dobył dłonią sękatą
Pieśń od wnętrza zieloną, a po brzegach kwiciatą.
Wyszli święci z obrazów, bo już mają we zwyku¹⁵⁰,
Że się garną śmierciami do śpiewnego okrzyku.
I Bóg przybył skądinąd, niebywały w tej porze,
Niebywały, lecz cały zaszuchany! O, Boże!

Muzyka

Grajże, graju, graj,
Dopomóż ci Maj,
Dopomóż ci miech, duda
I wszelaka ułuda!

Grał ci drzewne oblędy, sen umarłej zieleni,
Rozpacz liści, porwanych wirem zimnych strumieni,
I grał marsze żałobne muchomorów, co kroczą
Jedną nogą donikąd, kiedy zgon swój zaoczają¹⁵¹.
I grał o tym, jak mszary¹⁵² jeno¹⁵³ milczą a milczą,
Jak śmierć leśna śpi na wznak pod jagodą, pod wilczą¹⁵⁴,
I jak rosa bez oczu swymi łzami się nęka,
I jak drzewo pod ziemią w nagły żal się rozkleka!

Przyroda nieożywiona,
Muzyka

Grajże, graju, graj,
Dopomóż ci Maj,
Dopomóż ci miech, duda
I wszelaka ułuda!

A gdy śpiew mu uderzył durem¹⁵⁵ leśnym do głowy,
Grał wszystkimi jarami¹⁵⁶ wszystkie naraz parowy¹⁵⁷!
Aż ten ołtarz złękniiony, gdzie wyzlota¹⁵⁸ się święci,
Chciał już runąć na ziemię, lecz potłumił swe chęci.
A on wpodłuż¹⁵⁹ organów, stare miażdżąc im koście¹⁶⁰,
Porozpędzał swe dłonie, jak te nogi po moście,
I rozwiawszy tłum dźwięków po pieśniowym rozłogu¹⁶¹,
Wygrzmiał z miechów to wszystko, co las myśli o Bogu!

Śpiew, Muzyka, Przyroda
nieożywiona, Bóg

Grajże, graju, graj,
Dopomóż ci Maj,
Dopomóż ci miech, duda
I wszelaka ułuda!

Między Bogiem a grajem znikła inszość¹⁶² i przedział,
Skoro Bóg się o sobie snów dębowych dowiedział.

¹⁵⁰ *zwyk* — nawyk. [przypis edytorski]

¹⁵¹ *zaoczyć* (rzad.) — zobaczyć. [przypis edytorski]

¹⁵² *mszar* — bagienna roślinność. [przypis edytorski]

¹⁵³ *jeno* (daw., gw.) — tylko. [przypis edytorski]

¹⁵⁴ *pod wilczą* — chodzi o wilczą jagodę. [przypis edytorski]

¹⁵⁵ *dur* — odurzenie. [przypis edytorski]

¹⁵⁶ *jar* — dolina, wąwóz. [przypis edytorski]

¹⁵⁷ *parów* — dolina o stromych, porośniętych roślinnością zboczach. [przypis edytorski]

¹⁵⁸ *wyzłota* — pozłota. [przypis edytorski]

¹⁵⁹ *wpodłuż* — dziś popr.: wzdłuż. [przypis edytorski]

¹⁶⁰ *kości* — dziś popr. forma B. Im rzecz. *kość*: kości. [przypis edytorski]

¹⁶¹ *rozłóg* — otwarta przestrzeń. [przypis edytorski]

¹⁶² *inszość* (daw.) — inność. [przypis edytorski]

«Odkąd żyję na świecie, a wszak jestem wieczysty,
Nigdy dotąd nie słyszał¹⁶³ takiego organisty!»
Grajek znawstwu bożemu na pamiątkę i chwałę
Porozbujal pieśń górą w dwa ruczaje¹⁶⁴ niestałe,
Rozmurawił¹⁶⁵ ją dołem, aż się kościół zielecił,
A cienistym przyśpiewem twarz słuchacza ocienił!

Muzyka, Przyroda
nicożywiona

Grajże, graju, graj,
Dopomóż ci Maj,
Dopomóż ci miech, duda
I wszelaka ułuda!

I Bóg słuchał wzruszony, słuchał duszą bezkresną¹⁶⁶,
A w tej duszy mu było i ruczajno, i leśno,
I coś jeszcze miarkował¹⁶⁷, i coś dumał na stronie,
I biegł żywcem do grajka, i wyciągał swe dłonie!
Święci, wiedząc, co czynią, w nagłej cudom podzięce
Poklękali radośnie, wzięwszy siebie za ręce,
Bo od kiedy świat światem, a śmierć jego obrębem,
Po raz pierwszy Bóg, płacząc, obejmował się z dębem!

Grajże, graju, graj,
Dopomóż ci Maj,
Dopomóż ci miech, duda
I wszelaka ułuda!

Ballada bezludna

Niedostępna ludzkim oczom, że nikt po niej się nie błąka,
W swym bezpieczeńu¹⁶⁸ szmaragdowym rozkwitała w bezmiar łąka,
Strumień skrzył się na zieleni nieustannie zmienną łąką,
A gwoździki¹⁶⁹ spoza trawy wykrapiały się wiśniato¹⁷⁰.
Świerszcz, od rosy napęczniały, ciemnił pysk nadmiarem śliny,
I dmuchawiec kroplą mlecza błyskał w zadrach swej łąciny¹⁷¹,
A dech łąki wrzał od wrzawy, wrzał i żywcem w słońce dyszał,
I nie było tu nikogo, kto by widział, kto by słyszał.

Natura

Gdzież me piersi, Czerwcami gorące?
Czemuż nie ma ust moich na łące?
Rwać mi kwiaty rękami obiema!
Czemuż rąk mych tam na kwiatkach nie ma?

Zabóstwiło¹⁷² się cudacznie pod blekotem¹⁷³ na uboczu,
A to jakaś mgła dziewczęca chciała dostać warg i oczu,
I czuć było, jak boleśnie chce się stworzyć, chce się wcielić,

Rozczarowanie

¹⁶³nigdy dotąd nie słyszał — konstrukcja z ruchomą końcówką czasownika; inaczej: nigdy dotąd nie słyszałem. [przypis edytorski]

¹⁶⁴ruczaj (poet.) — strumień. [przypis edytorski]

¹⁶⁵rozmurawić (neol.) — zazielenić. [przypis edytorski]

¹⁶⁶bezkresny — dziś popr.: bezkresny. [przypis edytorski]

¹⁶⁷miarkować (daw.) — dostrzegać, orientować się, rozumieć. [przypis edytorski]

¹⁶⁸w bezpieczeńu (daw.) — w bezpiecznym miejscu. [przypis edytorski]

¹⁶⁹gwoździki — goździki. [przypis edytorski]

¹⁷⁰wiśniaty — podobny do wiśni. [przypis edytorski]

¹⁷¹łącina — tu: lodyga. [przypis edytorski]

¹⁷²zabóstwić się — przyjąć cechy bóstwa. [przypis edytorski]

¹⁷³blekot — trujący chwast. [przypis edytorski]

Raz warkoczem się zazłocić, raz piersiami się zabielić —
I czuć było, jak się zmagą zdyszanego męką łona,
Aż na wieki sił jej zbrakło¹⁷⁴ — i spoczęła niezjawiona!
Jeno¹⁷⁵ miejsce, gdzie być mogła, jeszcze trwało i szumiało,
Próżne miejsce na tę duszę, wonne miejsce na to ciało.

Gdzież me piersi, Czerwcami gorące?
Czemuż nie ma ust moich na łące?
Rwać mi kwiaty rękami obiema!
Czemuż rąk mych tam na kwiatach nie ma?

Przywabione obcym szmerem, wszystkie ziola i owady
Wrzawnie zbiegły się w to miejsce, niebawem wężąc ślady,
Pająk w nicość sieć nastawił, by pochwycić cień jej cienia,
Bąk otrąbił uroczystość spełnionego nieistnienia,
Żuki grały jej potrupne, świerszcze — pieśni powitalne,
Kwiaty wiły się we wieńce, ach, we wieńce pożegnalne!
Wszyscy byli w owym miejscu na słonecznym, na obrzędzie,
Prócz tej jednej, co być mogła, a nie była i nie będzie!

Natura

Gdzież me piersi, Czerwcami gorące?
Czemuż nie ma ust moich na łące?
Rwać mi kwiaty rękami obiema!
Czemuż rąk mych tam na kwiatach nie ma?

¹⁷⁴*zbraknąć* — nie wystarczyć. [przypis edytorski]

¹⁷⁵*jeno* (daw., gw.) — tylko. [przypis edytorski]

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z *Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur*.

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na *Licencji Wolnej Sztuki 1.3*. Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w *Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur*. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <https://wolnelektury.pl/katalog/lektura/lesmian-ballady/>

Tekst opracowany na podstawie: Bolesław Leśmian, *Łąka*, wyd. J. Mortkowicz, Warszawa, 1920

Wydawca: Fundacja Wolne Lektury

Publikacja zrealizowana w ramach biblioteki Wolne Lektury (wolnelektury.pl). Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury – państwowego funduszu celowego.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Kopeć-Gryz, Aleksandra Sekuła, Barbara Królikowska, Damian Kostrzewa, Dominika Żero, Dorota Kowalska, Hanna Zajac, Marianna Czabator, Marta Niedziałkowska, Małgorzata Bazan, Olga Sutkowska, Paulina Choromańska, Weronika Trzeciak.

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: [szczegóły na stronie Fundacji](#).